

# **Bł. Edmund Bojanowski - pedagog**



**3 MAJA 2020**

---

**Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP**

**Autor: s. Małgorzata Kaput SBDNP**



---

# Pedagog z XIX wieku a zarazem współczesny

## Edmund Bojanowski (1814-1871)

Niniejszy artykuł stanowi zaproszenie na spotkanie z niezwykłym człowiekiem – Edmundem Bojanowskim, człowiekiem świeckim, o bardzo bogatej, pięknej osobowości, który od 1999 r. zwany jest błogosławionym.

***Kim był, że zasłużył nie tylko na ten tytuł, ale  
pozostawił bogatą i zarazem aktualną spuściznę  
pedagogiczną.***

**Urodził się 14 listopada 1814 r. w Grabonogu koło Gostynia**, na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Żył w czasach, gdy Polska nie istniała na mapach świata, był to bowiem okres zaborów. Jako młody człowiek studiował we Wrocławiu na Wydziale Filozofii i uczęszczał również na wykłady z historii i literatury. Po śmierci rodziców przeniósł się do Berlina, gdzie kontynuował studia i poszerzał swoją wiedzę. Jednak z powodu choroby płuc, która rozwijała się bardzo szybko (tak, że Edmund znalazł się prawie u progu śmierci), po leczeniu, przerwał studia i powrócił do rodzinnego Grabonoga. Tam w latach 1839-1850 zaangażował się bardzo aktywnie w działalność społeczną w swoim środowisku. Włączył się też w działalność literacką Kasyna Gostyńskiego, nawiązał kontakty literackie ze Śląskiem i Pomorzem, które w szczególności były narażone na germanizację. Zbierał pieśni ludowe, organizował czytelnie, badał folklor ziemi wielkopolskiej. Spisywał w tym celu opowiadania, piosenki, przysłowia, powiedzenia, które słyszał z ust wiejskich ludzi. Notował zwyczaje, tradycje i święta ludowe oraz zachęcał, by do dzieł literackich włączać piękno języka ludowego.

Edmund Bojanowski, chociaż sam pochodził z rodziny szlacheckiej (był synem Walentego i Teresy Umińskiej), przywiązywał wielką wagę do szerzenia oświaty wśród najniższych warstw społecznych. Dbał o przyswajanie wiedzy i formację religijną wieśniaków. Wypożyczał im książki ze swojej prywatnej biblioteki. Brał udział w działalności

---

Towarzystwa Naukowej Pomocy, którego celem była opieka nad ubogą młodzieżą, pomoc w zdobywaniu przez nią wykształcenia i tworzenie specjalnych internatów dla chłopców. Był również członkiem Ligi Polskiej, która chciała bronić polskiej narodowości i przyczynić się do formacji ludu. Od sierpnia 1849 r. angażował się w działalność Domu Miłosierdzia - Instytutu Gostyńskiego, w którym mieścił się szpital dla ubogich oraz sierociniec dla dzieci. Starał się o moralne i religijne wychowanie sierot, o przygotowanie ich do życia. Te priorytety były stawiane wyżej niż nauka przedmiotów szkolnych.

Na uwagę zasługuje fakt, że Bojanowski zainspirowany filozofem Augustem Cieszkowskim - autorem broszury „**O Ochronach wiejskich**” założył ochronkę w Poznaniu, a następnie w Gostyniu. Uważał, że: (...) *instytucja Ochron rzeczywiście mieści w sobie zaród odrodzenia społeczeńskiego i nosi widocznie charakter jednego z owych wielkich środków, których Bóg w pewnych epokach używa ku doskonaleniu rodzaju ludzkiego*. Był przekonany, że dzięki nim może dokonać się odrodzenie ludzkości, innymi słowy, **że odrodzenie ludzkości trzeba rozpocząć od dzieci**.

**3 maja 1850 r.** otworzył ochronkę we wsi Podrzecze, w której pracę powierzył trzem wiejskim dziewczętom. Według bł. Edmunda dzieło ochronek, na pierwszym miejscu, miało służyć przede wszystkim dzieciom, które z powodu ignorancji rodziców wystawione były na przedwczesną deprawację. Miało się również przyczynić do uświęcenia wiejskich kobiet oraz duchowego i moralnego podniesienia wiejskiego ludu. Data 3 maja 1850 r. przyjmowana jest jako początek **Zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny**. Pierwsze ochroniarki prowadziły życie wspólnotowe oraz zajmowały się wychowaniem dzieci, posługą chorym i ubogim. Czyniły to bezinteresownie. Źródłem utrzymania dla nich była praca w posiadłościach właścicieli majątków ziemskich. Kandydatki na ochroniarki musiały spełniać trzy warunki: być stanu wolnego, młode wiekiem, wiejskiego pochodzenia. Wszystko po to, by jak najlepiej zrozumieć wiejskie dzieci i służyć im. Bł. Edmund Bojanowski dostrzegał potrzebę formowania ochroniarek w taki sposób, by jak najlepiej spełniały swoją misję. Był dla nich głównym formatorem i przewodnikiem. W miarę, jak wzrastała liczba ochronek, które powstawały na prośbę właścicieli majątków, w Bojanowskim rodziło się pragnienie, by dzieło ochronek związać z tradycją kościelną. W 1855 r., za pozwoleniem Sióstr Miłosierdzia przebywających w Instytucie w Gostyniu, powołał „seminarium”, w którym intelektualnie i duchowo miały się formować służebniczki. Rok później, w 1856 r., otworzył własny dom nowicjatu w Jaskowie, który stał się miejscem formacji służebniczek zmierzającej do ich osobistego uświęcenia i przygotowywania się do wypełniania apostołskich zadań.

---

Wzorem dla służebniczek miał być Chrystus Sługa, który uniżył samego siebie, postać służby przyjmując. Bojanowski, kierując się dobrem dziecka, które nazywał najdroższym skarbem Jezusa Pana, napisał *Reguły w szczególności*, które stanowiły dla sióstr przewodnik na drodze wychowania dzieci. Szczególną uwagę zwrócił w nich na to, by w młode umysły dziecięce zaszczepiać prawdziwe i głębokie poznanie Chrystusa oraz gorącą miłość ku Bogu i bliźnim. Bł. Edmund podkreślał znaczenie wychowywania do życia wartościami ewangelicznymi, które ukierunkowują działania człowieka tak, że wie on, jak właściwie korzystać ze zdobytej wiedzy i umiejętności, by służyć nimi Panu Bogu i drugiemu człowiekowi. Człowiek mocno zakorzeniony w Bogu i w Kościele potrafi również, we właściwy sposób, stawić czoła wszelkim problemom i trudnościom życiowym.

W dalszych rozważaniach bł. Edmunda Bojanowskiego zostanie przedstawiony jako **pedagog**, który preferował koncepcję integralnego (całościowego) wychowania. Dotyczyła ona zwłaszcza dzieci w wieku przedszkolnym. Jak na ówczesne czasy, koncepcja ta była prekursorska. Jej fenomen tkwi w tym, że pozostaje aktualna aż do czasów nam współczesnych.

Bojanowski model wychowania dziecka związał z polskim katolicyzmem. W swoim systemie wychowania kierował się **biblijną koncepcją człowieka jako osoby**. W Bożym Objawieniu odkrywał prawdę o człowieku, prawach jego rozwoju, celu ostatecznym. Wychowanie, jakie proponuje, obejmuje dwie rzeczywistości – ziemską, doczesną i nadprzyrodzoną, wieczną, które wzajemnie się przenikają.

Edmund dostrzegał ogromną rolę wczesnego wychowania młodego pokolenia. Uważał jednak, że: *zadaniem wczesnego wychowania nie jest żadna szkolna nauka, ale nauka życia i że dzieci w ochronie mają być z młodości zaprawiane do spraw całego życia ludzkiego*. Był przekonany, że małe dziecko trzeba wychowywać uwzględniając wszystkie sfery jego rozwoju: psychiczną, fizyczną i duchową. Widział dziecko całościowo, perspektywicznie, dlatego w swojej pedagogice uwzględniał rozwój władz duchowych, a więc intelektu i woli oraz władz zmysłowych, a więc uczuć, zmysłów itd. Ważną rzeczą było dla niego rozwijanie osobowych relacji do Pana Boga, drugiego człowieka i siebie samego. Miało się to dokonywać w atmosferze miłości, otwartości i zaufania. Bojanowski w centrum życia postawił Osobę **Jezusa Chrystusa**, a za cel wychowania uznał, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi.

---

W swojej koncepcji pedagogicznej zaproponował, by wychowanie dziecka odbywało się w odniesieniu do **natury, historii i religii**, które razem wzięte, tworzą harmonijną całość. W rozumieniu Edmunda **natura**, to nie tylko to, co nas otacza, a więc świat stworzony przez Pana Boga. Dziełem Boga jest również człowiek jako istota obdarzona naturą cielesno – duchową. W naturze tej musi istnieć wyższość władz umysłowych nad zmysłowymi, czyli intelektu i woli nad zmysłami i uczuciami, co prowadzi do ładu w poznaniu i postępowaniu.

**Historia** rozumiana jest jako przestrzeń pamięci i tożsamości zarówno indywidualnej, jak i społecznej, narodowej. Błogosławiony Edmund był bardzo zakorzeniony w historii swojej ojczyzny. Z pasją poznawał i zgłębiał ojczyste dzieje oraz życiorysy i dokonania wielkich Polaków: Tadeusza Kościuszki, Hugo Kołłątaja, Ignacego Krasickiego i innych. Kochał wszystko, co polskie, ojczyźniane. W swojej koncepcji proponował wykorzystywanie tradycji dziedzictwa narodowego poprzez lekturę podań, legend, kultywowanie zwyczajów i obyczajów ludowych, które skrzętnie zbierał i spisywał. W ten sposób chciał budować poczucie tożsamości narodowej.

Bojanowski uznawał możliwość pogodzenia w życiu wiary i rozumu. **Religię** rozumiał jako osobową relację człowieka z Bogiem. Ze strony człowieka, relacja ta, oparta jest na prawdzie objawionej przez autorytet, jakim jest Bóg - Stwórca i Zbawiciel.

**Edmund zakładając ochronki chciał, by były one miejscami, w których dzieci są ochraniane od wszelkich niebezpieczeństw, zagrożeń, gdzie szanuje się i zachowuje to, co w człowieku dobre, święte.** Pozostawił opis całości procesu wychowania w ochronkach. Wyraźnie określił: ogólne i szczegółowe cele wychowania wyznaczające konkretne zadania wychowawcze, zasady oparte na przejrzystym systemie wartości, metody i środki wychowania i opieki oraz formy organizacyjne. Opisał dziecko i ochroniarzkę (wychowawczynię). Zakreślił dzienny, tygodniowy i roczny plan pracy w ochronce. W planach tych, bardzo wyraźnie, przenikają się pory roku z rokiem liturgicznym i wydarzeniami dnia codziennego. Jako środki zapewniające pełny rozwój dziecka zaproponował zabawę, naukę, pracę oraz modlitwę. Miały one odzwierciedlać całe życie człowieka, który w dzieciństwie bawi się, potem uczy, podejmuje pracę, a na koniec rachuje się ze swego życia. Wszystko to dokonuje się pod czułym, kochającym okiem Boga i w relacji do Niego.

Bojanowski w swojej koncepcji pedagogicznej wskazał na trzy sfery wychowania integralnego: fizyczną, umysłową i obyczajową.

---

**Sfera fizyczna** (prawidłowy rozwój fizyczny dziecka) miała być rozwijana przez dietetykę, gimnastykę oraz działania praktyczne.

**Sfera umysłowa** (wszechstronny rozwój intelektualny dziecka) miała być rozwijana poprzez ćwiczenie wyobraźni, pamięci i rozumu.

**Sfera obyczajowa** (właściwy rozwój emocjonalny, kształtowanie postaw społecznych i patriotycznych) – efektem jej rozwoju miał być szlachetny, prawy charakter.

Edmund Bojanowski w rozwoju fizycznym dziecka zwracał uwagę na ćwiczenie różnych części ciała i to w odpowiedniej kolejności (zwinność w chodzie i bieganiu, zręczność rąk, ćwiczenia wszystkich części ciała) oraz rozwój zmysłów (doskonalenie wzroku, słuchu, dotyku, smaku, powonienia). Dużą wagę przywiązywał do wyrabiania odpowiednich nawyków z zakresu higieny, zdrowia, estetyki. Dzieci uczyły się „przystojnego” stania, chodzenia i siadania. Wykonywały drobne prace w ogrodzie: kopały, grabiły, sadyły, siały, porządkowały podwórko.

W ochronie dzieci poznawały powiastki (bajki, legendy, podania, przysłowia) oraz pieśni (światowe, nabożne, obrzędowe). Uczyły się czytania, pisania, rachunków. Zapoznawały się ze zwyczajami regionu, z zabytkami poezji, literatury, historii, pieśniami ludowymi. Uczyły się miłości do swojej ojczyzny. Edmund chciał w nich rozbudzić ducha patriotyzmu. Jego oddziaływania zmierzały do ochrony polskiej kultury, tożsamości narodowej, języka, tradycji oraz religii katolickiej.

Bojanowski kształtował u dzieci postawę miłości bliźniego. Uczył je uprzejmości w kontaktach międzyludzkich, wyrażającej się m.in. w nawyku proszenia i dziękowania, rezygnacji z części swojego pożywienia, dzielenia się chlebem z ubogimi, ofiarności, odwiedzania chorych itp. Formował dzieci duchowo. Ważnym elementem była modlitwa, wiara w Bożą Opatrzność, uwielbianie Boga za dzieło Stworzenia, nabożeństwo do Anioła Stróża, kult Najświętszego Sakramentu, cześć wobec Matki Bożej, postawa dziecięctwa Bożego. Edmund Bojanowski chciał, by duch modlitwy przenikał wszystko: zabawy, nauki, prace, wszystkie chwile i czynności dnia. Dzieci były wdrażane do przeżywania momentów milczenia, uczyły się skupienia, pamięci o zmarłych. Dużą rolę odgrywała katecheza, przyswajanie wiedzy religijnej, zapoznawanie się z postaciami biblijnymi. Ważną rzeczą było pielęgnowanie tzw. rytuału ochronki: obrzędowości, zwyczajów związanych z przeżywaniem pór dnia, dni tygodnia, roku liturgicznego i pór roku.

---

W pracy wychowawczej z dziećmi znaczącą rolę przypisywał ochroniarce, czyli wychowawczyni. W swoim planie opisał ochroniarzkę zewnętrze, wewnętrznie i obyczajowo.

**Zewnętrznie** - zwracał uwagę na wygląd zewnętrzny. Strój ochroniarki, którą miała być młoda dziewczyna ze środowiska wiejskiego, miał być prosty, przypominający strój Matki Bożej.

**Wewnętrznie** – chodziło o jej predyspozycje do pracy, a więc o intelekt i ducha. Ochroniarzkę miała cechować pogoda ducha, łagodne, przyjazne dzieciom usposobienie. Miała być prosta, szczerą, skromną, naturalną.

**Obyczajowo** – chodziło o charakter. Ochroniarzkę miała cechować wysoka kultura osobista, wewnętrzne zdyscyplinowanie, czuwanie nad sobą, stawianie wymagań sobie i wychowankom. Jak matka chrzestna miała troszczyć się o wzrost wiary i rozwój duchowy powierzonych jej dzieci. Bojanowski podkreślał konieczność dawania przez nią przykładu życia wartościami chrześcijańskimi i narodowymi. Uważał, że: *Słowa nauki tu nie wystarczą; dzieci nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają.*

Pragnął, by odrodzenie społeczne zapoczątkowane w ochronkach było pielęgnowane i rozwijane w rodzinach. W swoich działaniach zwracał uwagę na rodzinę i na rozwój całego środowiska związanego z dzieckiem. Był przekonany, że wyjątkową rolę mają do spełnienia w tej kwestii kobiety, matki, dzięki którym rodziny mogą się odrodzić, umocnić. Dbał o wychowanie kobiet. Zabiegał o to, żeby dziewczęta i matki poznawały prawdy wiary, spotykały się na modlitwie, czytaniu ksiązek religijnych, żywotów świętych i historii ojczyzny. Zachęcał do pielęgnowania wartości chrześcijańskich i rodzinnych oraz pielęgnowanie rodzimych zwyczajów i tradycji.

Dzieło wychowania, zapoczątkowane przez bł. Edmunda Bojanowskiego, jest nadal kontynuowane przez siostry służebniczki – Jego duchowe córki. Wychowują one dzieci zgodnie ze wskazaniem swojego Założyciela. Służą w ten sposób Bogu, drugiemu człowiekowi i ojczyźnie. Niech ich praca wychowawcza przynosi jak najlepsze owoce w sercach i życiu ich podopiecznych oraz rodzin, którym służą.

s. Małgorzata Kaput SBDNP